

Podniebne loty Thomasa Hoehne (Aaron, Sovereign)

Kontakt:

High End Unterhaltungselektronik Vertriebsgesellschaft m.b.H.
Ueber dem Kampe 41
D-31008 Elze
Germany

tel. +49-5068-2858, tel. +49-5068-4957
fax +49-5068-4361

Strona internetowa: hifi.net

[AARON](#)

[SOVEREIGN](#)

Tekst: Wojciech Pacuła

Tekst ten chwilę przeleżał „na półce”. Po prostu ciągle było coś do zrobienia na szybko, na teraz, na już, dlatego publikacja tego wywiadu się opóźniła. Myślę jednak, że w hi-endzie nie ma się gdzie spieszyć. Jeśli coś jest dobre, Madre, sensowne, interesujące, to będzie takie samo za dwa, trzy i dziesięć lat. W przypadku urządzeń z najwyższej półki nie ma czegoś takiego, jak „szybki rozwój” w takim samym znaczeniu, jak w tanich produktach. Tutaj postęp mierzony jest w milimetrach, tam w metrach, tutaj w godzinach, tam w milisekundach. Dlatego to, co pan Hoehne ma do powiedzenia jest tak samo aktualne, jak wtedy, kiedy wywiad był przeprowadzony. A miało to miejsce kilka tygodni po publikacji testu wzmacniacza mocy [Sovereign Glory](#), który zaskoczył mnie swoim dojrzałym, nieefekciarskim dźwiękiem i który zagrał, trudno to przyznać, nieco lepiej niż mój [Luxman M-800A](#). Ponieważ wiedziałem, że w ofercie firmy znajdują się monobloki bazujące na Glory, właśnie o nie zapytałem pana Hoehne.

Z Thomasem Hoehne rozmawia Wojciech Pacuła

Wojciech Pacuła: Kto zaprojektował końcówkę Glory? Jak wygląda w ogóle ten proces w Pana firmie?

Thomas Hoehne: Wszystkie wzmacniacze Sovereigne'a, w tym Glory, są projektowane pod moim nadzorem przez zespół Sovereigne'a. Manager techniczny, urodzony w Holandii Lion Kwaytaal, jest w nim od ponad dwudziestu lat. Jak zapewne wiesz z historii Sovereigne'a, zamieszczonej na naszej stronie ([TUTAJ](#)) założyłem firmę razem ze swoją żoną Maritą Hoehne w 1986 roku. Cytat ze strony: „Firma High End Unterhaltungselektronik Vertriebs GmbH została założona w roku 1986 przez kochającą muzykę parę – Maritę i Thomasa Hoehne. Celem firmy od początku była produkcja urządzeń hi-fi, które spełniałyby najwyższe wymagania prawdziwych miłośników muzyki, takich jak rodzina Hoehne i związaną z tym perfekcyjną reprodukcję muzyki. Już w tym wczesnym stadium zdecydowaliśmy, że nazwiemy te, spełniające wysokie wymagania, urządzenia SOVEREIGN-AARON...” Jednak dojście do pierwszego wzmacniacza Sovereigne'a, który jest dzisiaj techniczną referencją dla produktów marki Aaron, zajęło nam kilka lat... W połowie lat 80. Powstały pierwsze, fundamentalne założenia dla wzmacniaczy Sovereigne'a, a wszystko udało się poskładać w całość w roku 1988 – był to model The First. Projektowanie wzmacniaczy Sovereigne'a oznaczało wówczas dokładnie to samo, co dzisiaj – byliśmy zobligowani jedynie przez jakość dźwięku, chcieliśmy, żeby reprodukował dźwięk tak dobrze, jak to tylko możliwe. Model The Sovereign, dla przykładu, został zaprojektowany bez jakichkolwiek finansowych czy innych ograniczeń, jak np. rozmiary, materiały etc. Celem było odtworzenie iluzji wydarzenia muzycznego w pokoju – trudna sprawa – także z trudnymi do wysterowania kolumnami.

Dwie wieże The Sovereign przełamały dotychczasowe przyzwyczajenia w świecie hi-fi, dotyczące rozmiarów urządzeń, przede wszystkim ze względu na nich wysokość 150 cm. Pomysł ten, który wpadał zresztą momentalnie w oko każdemu, kto go zobaczył, był całkowicie inny niż już od samego początku. Teraz każdy w hi-endzie dyskutuje o „wygrzewaniu”, „rozgrzewaniu” czy „mikrofonowaniu” w urządzeniach. Całkowicie zamknięta struktura obudowy Sovereigne’a pozwalała już wtedy uniknąć takich problemów, przy czym wszystkie sekcje wzmacniacza rozgrzewały się równomiernie (chodziło o balans termalny). Ciepło wytworzone przez urządzenie było odprowadzane przez całą obudowę wzmacniacza. Jej koncept jest oczywiście tylko małą częścią większej całości, która czyni z układu wyjściowego wzmacniacza Verstärkerschaltung.

WP: Jakie były kolejne, poza obudową, założenia przy projektowaniu Sovereigne’a?

TH: Proste – całkowicie dyskretna budowa i ekstremalnie krótka ścieżka sygnału (sygnał audio pokonuje minimalną ilość elementów).

WP: W czym stereofoniczny, testowany przeze mnie model Glory różni się od droższych monobloków?

TH: Inną, opracowaną specjalnie pod kątem pracy w monobloku, pojedynczą płytkę drukowaną, zbalansowaną ścieżkę sygnału (dodatnia i ujemna sekcja mają dokładnie ten sam układ elektryczny). Tam, gdzie to konieczne zastosowaliśmy selekcjonowane, dobierane komponenty. Ważne jest też duża, solidna, wykonana z aluminium obudowa, potrzebna – jak to już wspominałem – do termicznej stabilności urządzenia. Mamy też wiele ponadwymiarowych tranzystorów i „przerośnięty” układ zasilający. Wszystkie luty wykonano ze specjalnego (100 % SN) lutu bez elementów ołowiu.

WP: Jakiego rodzaju tranzystorów pan używa – bipolarne czy MOS-FET-y?

TH: Stosujemy wyłącznie tranzystory bipolarne we wszystkich sekcjach naszego wzmacniacza, ponieważ mają najlepszą stabilność w dynamicznych warunkach wzmocnienia sygnału audio. Wszystkie tranzystory są dobierane.

WP: Czy monobloki są całkowicie zbalansowaną konstrukcją?

TH: Tak, poza wejściem i wyjściem. Na wejściu dzielimy sygnał na dwie połówki i wzmacniamy w identycznych układach. Na wyjściu dodajemy (w komparatorze) sygnały z gałęzi pozytywnej i negatywnej.

WP: Wzmacniacz Glory charakteryzuje się bardzo szerokim pasmem przenoszenia – to naprawdę tak ważne dla wzmacniacza?

TH: Absolutnie tak! Szerokie pasmo przenoszenia jest niezbędne do tego, aby zminimalizować błędy fazowe w paśmie użytecznym, tj. między 20 Hz i 20 kHz.

WP: W jaki sposób najdroższe wzmacniacze Sovereigne’a różnią się od Glory?

TH: Tak naprawdę różnią się tylko zasilaczem i mocą wyjściową. Układ elektryczny, a nawet układ elementów na płytkach są takie same. Większa moc oznacza więcej tranzystorów i – jak mówię – większy zasilacz.

Always
Thomas

Happy

listening!